



## Wyższe Śląskie Seminarium Duchowne

ul. Wita Stwosza 17a; skrytka pocztowa 265; 40-042 Katowice

telefon: +48 519 546 150 [www.seminarium.katowice.pl](http://www.seminarium.katowice.pl) sekretariat@seminarium.katowice.pl

### List Rektora Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego na Poniedziałek w oktawie Wielkanocy 2026 r.

„Gdzie jest nadmiar i przesyt, tam znika tęsknota”  
– ubodzy świadkowie Zmartwychwstałego

Bracia i Siostry, w imieniu wspólnoty Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego pragnę przekazać Wam pozdrowienie stanowiące fundament naszego chrześcijańskiego powołania: Chrystus zmartwychwstał i żyje! Nie jest wspomnieniem, nie jest symbolem, nie jest ideą. Żyje i nadal działa, nadal powołuje, nadal posyła. I właśnie to jest moment na naszą decyzję. Bo gdyby Chrystus był tylko wspomnieniem, można by Go spokojnie odłożyć na półkę. Ale On żyje – więc domaga się naszej odpowiedzi.

Liturgia stawia dziś przed nami Piotra, człowieka, który w czasie najważniejszej próby zawiódł swego Mistrza, przestraszył się, uciekł, nie było go pod krzyżem Jezusa na Golgocie. A jednak wraca i staje w miejscu swojej bolesnej porażki, by głosić prawdę o zmartwychwstaniu Chrystusa. Już się nie boi, nie kalkuluje, nie dba o swój idealny wizerunek. Mówi wprost: *Jezusa Nazarejczyka (...) przybiliście rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście (Dz 2,22-23)*. I z mocą oznajmia: *Bóg Go wskrzesił (Dz 2,24)*. Co się stało z tym człowiekiem? Skąd u niego teraz tyle odwagi? Przecież nie stał się nagle doskonały. Wręcz przeciwnie, właśnie świadomość, jak bardzo okazał się niedoskonały w chwili próby, sprawiła, że stał się ubogim świadkiem Zmartwychwstałego. Piotr należy do tych, których Biblia nazywa „anawim Jahwe” – ubogimi Pana. To nie są ludzie bez pieniędzy, pozbawieni dóbr materialnych. To są ludzie, którzy przestali udawać, że wystarczą sami sobie; ci, którzy z pokorą odkrywają swoją kruchość i nie próbują budować życia wyłącznie na sobie. Przestrzeń niedostatku – staje się miejscem działania Boga. Właśnie takich ludzi Bóg wybiera.

Żyjemy w świecie, który daje nam bardzo wiele. Mamy dostęp do mnóstwa różnorodnych rzeczy, możliwości i doświadczeń, o których wcześniejsze pokolenia nie mogły nawet marzyć. A jednocześnie coraz częściej pojawia się w człowieku ciche, trudne do nazwania poczucie niedosytu – jakby mimo tego wszystkiego czegoś istotnego nam brakowało. „Gdzie jest nadmiar i przesyt, tam znika tęsknota”. To nie jest literacka obserwacja, to jest diagnoza duchowa. Bo jeśli wszystko masz, to już niczego nie pragniesz. Jeśli wszystko możesz, to nie szukasz Boga. Jeśli jesteś ciągle zajęty – nie słyszysz Jego głosu. I może dlatego tak trudno dziś o powołania. Nie dlatego, że Bóg przestał wołać. Ale dlatego, że człowiek przestał Boga słuchać. Nadmiar zabija pragnienie. Gdy wszystko jest na wyciągnięcie ręki, przestajemy pytać o to, co najważniejsze. A wtedy bardzo łatwo zagubić również najgłębsze pragnienie ludzkiego serca – pragnienie Boga.

Dotyczy to szczególnie młodego pokolenia. Klerycy naszego seminarium dojrzewają w świecie ogromnych możliwości, ale także w rzeczywistości, która niesie ze sobą

doświadczenie samotności, presji i nieustannego porównywania się z innymi. Ten świat uczy, jak budować swoją wartość na osiągnięciach, na skutecznej autoprezentacji oraz promocji swojego wizerunku na portalach społecznościowych. A jednocześnie jest to świat, w którym coraz trudniej mówić o słabości, o grzechu, o potrzebie łaski.

Ewangelia prowadzi nas inną drogą. Jezus nie odrzuca ludzkich pragnień, ale je porządkuje. Niczego nie odbiera, ale uczy właściwej miary. Przestrzega, byśmy nie absolutyzowali tego, co ziemskie, bo wówczas łatwo uczynić z rzeczy tego świata bożków. Bożkiem staje się wszystko, czemu przypisujemy większe znaczenie i poświęcamy więcej uwagi, niż się temu należy. Człowiek, który nie uczy się zostawiać, łatwo przywiązuje się do rzeczy, ambicji, oczekiwań. I wtedy dzieje się coś paradoksalnego – nawet to, co pozytywne i dobre, może zniewalać. Mądrzy obserwatorzy współczesności już dawno zauważyli, że dziś zniewolenie nie wiąże się z zabraniami nam dostępu do wszystkiego i ograniczeniem naszych swobód. Zniewala nas nadmiar i przesyt tego, co mamy na wyciągnięcie ręki, co lubimy i kochamy.

W Jezusowych słowach pojawia się wezwanie do zostawiania, do nabierania dystansu, do wolności. *Nikt z was, kto nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem* (Łk 14,33). To zdanie może niepokoić. Ale nie jest ono zaproszeniem do zubożenia, lecz do odkrycia tego, co naprawdę daje życie. Zostawianie wszystkiego, co obciąża nasze serce, uwalnia. Wyrzeczenie, o którym mówi Zbawiciel, nie jest celem drogi chrześcijanina, ale środkiem do wolności, która pozwala człowiekowi przyjąć to, co najważniejsze. Bo tylko Bóg jest pełnią, która nie przemija. Dlatego Bóg powołuje nie tych, którzy są już gotowi, ale tych, którzy są otwarci. Powołuje nie tylko uzdolnionych, ale uzdalnia powołanych. Tak właśnie było z Piotrem, tak było z niewiastami, które odkryły pusty grób, tak jest z każdym powołanym. Bóg nie oczekuje doskonałości – On daje łaskę.

Chciałbym dzisiaj zwrócić się zwłaszcza do młodych. Stojąc wobec ważnych wyborów, planując swoją przyszłość, nie zapominajcie o Tym, który jest jej fundamentem. Nie wszystko, co jest możliwe, jest konieczne. Nie wszystko, co dostępne, prowadzi do głębi. Nie bójcie się także swoich ograniczeń. To właśnie w nich często zaczyna się prawdziwe spotkanie z Bogiem. Jeśli w Waszym sercu pojawia się pytanie o kapłaństwo lub życie konsekrowane, warto je potraktować poważnie. To nie jest droga ucieczki od świata, ale szlak prowadzący do jego głębi. Nie unikniecie na tej drodze ran, ale zawsze towarzyszyć Wam będzie miłość Chrystusa.

Bracia i Siostry, proszę Was o modlitwę za tych, którzy już odpowiedzieli na Boże wezwanie. Niech nasze parafie, rodziny i wspólnoty będą miejscami, w których młodzi ludzie nie będą się bali szukać własnej drogi życiowej i słuchać głosu Boga. Dziękuję wszystkim, którzy wspierają nasze seminarium modlitwą i darem materialnym, zwłaszcza członkom Towarzystwa Przyjaciół Seminarium. Zapraszamy chętnych do włączenia się w to dzieło oraz na jubileuszowe (z okazji 25-lecia istnienia) spotkanie, które odbędzie się 9 maja w gmachu Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach.

Już 28 kwietnia rozpoczynają się kolejne zapisy do naszego seminarium. Zapraszamy tych, którzy chcą rozeznawać swoje powołanie. Zachęcamy młodych do udziału w wydarzeniach, które mają pomóc w podejmowaniu życiowych decyzji: rajdzie górskim, który odbędzie się 12 kwietnia, dniu otwartym w seminarium 18 kwietnia oraz drodze światła 22 maja. Więcej szczegółów można znaleźć na stronie internetowej seminarium, a także na

naszym facebookowym profilu powołaniowym „Jeremiasz”. Ważnym elementem formacji seminaryjnej są studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego. Studia teologiczne i nauki o rodzinie to propozycja nie tylko dla alumnów seminarium, ale wszystkich zainteresowanych.

„Gdzie jest nadmiar i przesyt, tam znika tęsknota”. Piotr, Apostołowie, niewiasty przy grobie – prości świadkowie Pana nie posiadali tytułów, majątków i wpływów, nie mogli pochwalić się wybitnymi osiągnięciami. Pozostali ubogimi Pana, których On ubogacił swoją mocą. Niech Wielkanoc pomoże nam na nowo odkryć wpisane w nasze serca pragnienie Boga. Niech Zmartwychwstały, który pokonuje zamknięte drzwi i wchodzi w zamknięte serca, obudzi w nas to, co najważniejsze.



ks. Krzysztof Matuszewski  
ks. dr Krzysztof Matuszewski, rektor WSSD